KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 18-go Lutego 1867 r. | № 40. | Lat 46. | Dnia 6 (18) Lutego 1867 r.

Poniedziałek. | Rano ciepła st. 1, w połud. c. st 1. Wysok. wody st: 7 c. 4 (Ubywa) | Wschód Słońca g. 7 m. 20 Zachód „ 5 „ 17 | Jutro, Ś-go Konrada Wyznawcy.

Wczoraj w kaplicy Literackiej, przy kościele Archikatedralnym Śgo Jana, w czasie Wotywy, wykonaną została przez Amatorów Msza Jerzego Pechlera: na Summie w Archikatedrze, jako w Niedzielę Starozapustną, Kler niższy odśpiewał u stóp ołtarza psalmy na głosy, co aż do *Wielkiej Nocy* powtarzanem będzie w każdą Niedzielę. — W kościele Śgo Kazimierza, przy ulicy Nowe-Miasto, wykonano Mszę Elsnera, „Modlitwę" Wnorowskiego (solo tenor, odśpiewał sam autor), Tercet Mandanici'ego i chór Webera. — W kościele N. Marji P. Łaskawej, przy ulicy Śto-Jańskiej, Mszę Elsnera Nr 77, na „Graduale" Duet Mercadantego z Oratorjum „Siedm Słów" (PP. Cieślewski i Kozieradzki), na „Offertorium" Modlitwę Moniuszki (P. Prohazka syn), na „Benedictus" Modlitwę Gordigiani'ego (Panna D. Amatorka), na „Agnus" śpiew Mabellini'ego, (wykonała Pani Quatrini), zakończył Chór Rostworowskiego „Boga Rodzico". — W kościele Śgo Marcina, przy ulicy Piwnej, Mszę Pechlera i Hymn 5cio-głosowy, Donizettego. — W kościele parafialnym Przemienienia Pańskiego, Mszę R. Zientarskiego in F., na Ofertorium „Hymn do Boga" Nowakowskiego (solo tenor), na Benedictus „Modlitwę do N. P. Marji" K. Studzińskiego (solo Alt) a to pod przewodnictwem P. Grabowskiego, miejscowego organisty.

Do Namiestnika Naszego w Królestwie Polskiem.

Na przedstawienie wasze, Starszego Radcę Najwyższej Izby Obrachunkowej, Rzeczywistego Radcę Stanu *Modzelewskiego*, na własne jego żądanie, Najmiłościwiej uwalniamy od tych obowiązków, z prawem noszenia przywiązanego do nich munduru, i z pozostawieniem Członkiem Komisji Emerytalnej.

(podpisano) „ALEXANDER".

St. Petersburg, dnia 17 Stycznia 1867 roku.

Za Głównego Naczelnika Własnej Jego Cesarskiej Mości Kancelarji do Spraw Królestwa Polskiego, Sekretarz Stanu. (podp:) *D. Nabokow.*

(Dz: War:).

Do Namiestnika Naszego w Królestwie Polskiem.

Na przedstawienie wasze, Pełniącego obowiązki Dyrektora Wydziału Wyznań w Królestwie, Pantelejmona *Kulisza*, Najmiłościwiej uwalniamy od tych obowiązków, i rozkazujemy mu zostawać przy Urządzającym Komitecie w temże Królestwie.

podpisano: „ALEXANDER".

St. Petersburg, dnia 17 Stycznia 1867 r.

Za Głównego Naczelnika Własnej Jego Cesarskiej Mości Kancelarji do Spraw Królestwa Polskiego", Sekretarz Stanu, (podp:) *D. Nabokow.*

(Dz: War:).

U K A Z

Do Rady Administracyjnej Naszego Królestwa Polskiego.

Aby nie pozbawiać Warszawskiej Kassy Miejskiej środków zaspokojenia niezbędnych wydatków Administracyjnych miasta, na przedstawienie Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego, w Komitecie do Spraw tegoż Królestwa rozpoznane, Rozkazujemy:

Artykuł 1. Ustanowioną Ukazem, z dnia 15 (27) Maja 1833 roku, na rzecz Kassy miasta Warszawy opłatę, pod nazwą podatku klassycznego, utrzymać jeszcze na rok 1867 na dotychczasowych zasadach.

Art: 2. Wykonanie niniejszego Ukazu Naszego, który w Dzienniku Praw zamieszczony być winien, Radzie Administracyjnej Królestwa polecamy.

(podpisano) „ALEXANDER".

St. Petersburg, dnia 17 Stycznia 1867 roku.

Za Głównego Naczelnika, Własnej Jego Cesarskiej Mości Kancelarji do Spraw Królestwa Polskiego, Sekretarz Stanu. (podp:) *D. Nabokow.*

(Dz: War:).

— *Magistrat Miasta Warszawy.* — W skutek polecenia JW. Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, z dnia 26 Stycznia (7 Lutego r. b. Nr 1,461/456, Magistrat miasta Warszawy podaje do powszechnej wiadomości, ze na zasadzie Par: 94go Instrukcji z roku 1860 zarządzone zostało, sporządzenie dodatkowo wykazów imiennych osób, podlegających rekrutskiej powinności, a którzy do dnia 1go Stycznia n. s. roku 1867, ukończyli lat 20 wieku, to jest zrodzonych w roku 1846.

Sporządzenie wykazów wspomnionych, poruczone zostało w r. b. właściwym Komisarzom Policji Wykonawczej i czynność ta ukończoną być winna do dnia 1 (13) Marca r. b., wszyscy zatem powyższej kategorji spisowi, jak również i ci, którzy jeszcze nieukończyli lat 25 wieku, czyli do włącznie lat 24, zaopatrzeni w metryki urodzenia swego, oraz inne dowody spisane na zasadzie Instrukcji i rozwinięciu Najwyższego Ukazu z roku 1859 o powinności zaciągowej wydanej w roku 1860, posługiwać im mogące do wyłączenia od takowej, w terminie tym osobiście stawić się winni do Urzędów Cyrkułowych dla przedstawienia swych dowodów.

Dla bliższego objaśnienia o prawach służących spisowym do wyłączenia od zaciągu w roku bieżącym, Magistrat podaje do wiadomości, że na zasadzie Najwyższego Manifestu z dnia 25go Lipca (6go Sierpnia) 1866 r. I) Zaciągowi wojskowemu nie podlegają:

1) Szlachta Ruska przesiedlona do Królestwa po ogłoszeniu Najwyżej zatwierdzonego w d. 27 Maja 1836 r. prawa o porządku przesiedlania mieszkańców Cesarstwa do Królestwa Polskiego.

2) Szlachta Królestwa Polskiego, która nabyła szla-

chectwa dziedzicznego po ogłoszeniu Najwyżej zatwierdzonego w dniu 25tym Czerwca (7ym Lipca) 1836 roku prawa o szlachectwie w Królestwie i jej potomstwo.

3) Szlachta osobista, która nabyła tej godności w Królestwie.

4) Duchowni wszystkich wyznań Chrześcijańskich, tak świeccy jak i zakonni, djakoni, i w ogólności cała służba kościelna przy kościołach prawosławnych.

5) Członkowie rodzin pozostałych po osobach pozbawionych życia przez powstańców za wierność Tronowi i prawu, którzy podlegają uwolnieniu od zaciągu do wojska na zasadach Najwyższego Ukazu z d. 16 (28) Lutego 1865 r.

6) Cudzoziemcy i ich synowie, tudzież cudzoziemcy, którzy przyjęli poddaństwo w Królestwie i synowie ich, zrodzeni przed przyjęciem przez ojców ich tego poddaństwa.

7) Menoniści i bracia Morawczycy, których rodzice należeli do tych wyznań.

8) Żydzi, którzy przyjęli religję Chrześcijańską, przed ogłoszeniem rozporządzenia o odbyć się mającym poborze.

II. Czasowo od zaciągu wojskowego, uwalniają się:

W czasie zostawania w służbie:

9) Osoby, zajmujące w służbie cywilnej posady etatowe, klasowe, kanceliści etatowi, tudzież zostający przy sądach: rejenci, obrońcy, komornicy sądowi, woźni upoważnieni do wręczania aktów sądowych i aplikanci sądowi.

Uwaga. Za aplikantów sądowych uważać należy te tylko osoby, które przyjęte są przez Komissję Rządową Sprawiedliwości na aplikantów do Władz Sądowych; a za woźnych Sądowych, tylko te, które są przyjęte do tychże Władz dla wręczenia aktów sądowych, które wykonały przysięgę.

10) Osoby, które w jednym z wyższych lub średnich zakładów naukowych Cesarstwa lub Królestwa Polskiego, otrzymały stopień naukowy, tytuł lub atestat nadający im prawo do rangi klasowej za wejściem do służby cywilnej i które weszły do takowej.

11) Wójci gmin, Ławnicy i Sołtysi.

Uwaga. Jeżeli Wójt gminy pełnił należycie obowiązki swoje przez dwa trzechlecia, w takim razie uwalnia się od powinności zaciągowej podług jego wyboru jeden z jego synów, krewnych lub wychowańców.

12) Pocztyljoni etatowi, którzy weszli do służby przed dojściem wieku spisowego.

13) Osoby przyjęte do fabryk górniczych i innych górniczych zakładów Rządowych, po wykonaniu przez nich przysięgi i zapisaniu ich do rodowodów górniczych, dopoki do stanu górniczego należeć będą, również ci z ich synów, ktorzy poświęcą się zawodowi górniczemu w zakładach Rządowych, po uznaniu ich za zdolnych, zapisani zostaną do fabrycznych xiąg rodowodowych. Przepis ten rozciąga się też i do robotników zakładów górniczych prywatnych.

(Dalszy ciąg nastąpi). (D. W.)

— Wyjechali z Warszawy: Jenerał-Adjutant J. C. M. Hr: *Stakelberg*, Nadzwyczajny Poseł i Pełnomocny Minister Cesarsko-Russki przy Dworze Austrjackim, do Petersburga; Jenerał Major Orszaku J. C. M., Xiążę *Sejn-Witgenstejn-Berleburg*, za granicę; Jenerał-Majorowie: *Czengeri* i *Fejchtner* do Petersburga; Rzeczywisty Radca Stanu *Dekuciński*, do Łomży.

— Jutro o godzinie 10tej rano, odbędzie się w Kościołku Instytutowym Warsz: Tow: Dobroczynności, Nabożeństwo żałobne, za duszę ś. p. Józefa *Fleminga*. (1,832.)

— W dniu jutrzejszym, jako w czwartą rocznicę śmierci ś. p. Antoniego *Suchodolskiego*, Sędziego Pokoju, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, o godz: 11ej z rana, w Kościele parafjalnym Wszystkich Świętych na Grzybowie, na które pozostała Żona wraz z Dziećmi, Krewnych i Przyjaciół, zaprasza. (1,763.)

— Głowiński Władysław lat 36 mający, Urzędnik Policyjny, po długiej i ciężkiej chorobie, wczoraj życie zakończył. Pozostała w smutku Żona, zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych, na exportację zwłok jego, jutro o godz: 2ej po południu, z dolnego Kościoła Śgo Krzyża, odbyć się mającą. (1,860)

— W Lublinie zakończyła życie w tych dniach Emilja z Tomaszewiczów Nielubowicz, przeżywszy lat 30.

— Dnia 6go b. m., jak donosi „Izraelita", zmarł w Paryżu Salomon *Munk*, następca Renana na katedrze języka Hebrajskiego w Collége de France. Rodem był z Głogowa na Szlązku.

— Wczoraj o godz. 6-ej wieczorem, w kościele Śgo Józefa Opieki, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, pobłogosławionym został związek małżeński, zawarty między P. Władysławem *Nawroczyńskim*, urzędnikiem, a Panną Elżbietą *Moniuszko*, córką zasłużonego naszego Dyrektora opery, Stanisława i Alexandry z Müllerów, małżonków Moniuszko; błogosławieństwa tego dopełnił JX. Dyonizy Czaczkowski. Artyści Teatru wykonali „Veni creator", poczem rodzina i przyjaciele składali życzenia tej młodej parze.

— Wczoraj o godz. 6ej wieczorem, w kościele Parafialnym Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, JXiądz Tomasz Mościcki, pobłogosławił związek małżeński, zawarty pomiędzy P. Ant *Kurdwanowskim*, urzędnikiem, a Panną Julją *Sztokman*, córką obywateli.

— Onegdaj w kościele Parafjalnym Śgo Krzyża, pobłogosławionym został akt małżeństwa, zawarty pomiędzy P. Stanisławem *Brodowiczem*, urzędnikiem Rządu Gubern. Warsz., a Panną Anną *Mączyńską*, córką Adama i Judytty z Nowakowskich, błogosławieństwa dopełnił JX. Adam Jakubowski.

— Wczoraj wieczorem w kościele Parafjalnym Śgo Krzyża, zawartym został związek małżeński pomiędzy P. Ludomiłem *Makowskim*, rytownikiem, a Panną Klotyldą *Styfi*, siostrą znanego drzeworytnika; błogosławieństwa tego dopełnił JX. Adam Jakubowski.

— Onegdaj, o godzinie w pół do 7 mej wieczorem, w kościele Ewangelicko-Augsburgskim, przy ulicy Królewskiej, JX. Henryk Zander, pobłogosławił związek małżeński, zawarty pomiędzy P. Fryderykiem Schönbrenner, Rewizorem przy rogatkach Petersburgskich, a Panną Joanną Kettler, córką tutejszego obywatela.

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności.* — Na mocy łaskawego zezwolenia JW. Jenerał-Feldmarszałka Hrabiego Namiestnika Królestwa, objawionego w odezwie JW. Ober-Policmajstra miasta Warszawy, z dnia 15 (27) Grudnia r. z. Nr 177,172, Tstwo dla zasilenia funduszów swoich, niewystarczających na utrzymanie licznych Zakładów, pod opieką Towarzystwa zostających, z powodu wzmagającej się coraz liczby ubogich i udzielanie wsparcia w drzewie biednym z miasta, przedsięwzięło zbieranie dobrowolnych składek po domach, za pośrednictwem Właścicieli, Administratorów lub Rządców tychże, jak to miało miejsce w latach 1864/5; znając zaś skwapliwość mieszkańców M. Warszawy, w niesieniu pomocy nieszczęśliwym, Towarzystwo ma nadzieję, że i obecnie prośba jego bez skutku nie pozostanie, i że wszyscy raczą pospieszyć ze złożeniem choćby najmniejszej ofiary na ołtarzu ludzkości; Właścicieli, Administratorów i Rządców domów, uprasza jak najuprzejmiej o łaskawe zajęcie się powyższą kwestą, do której stosowne druki, dla zapisywania własnoręcznie przez ofiarujących złożonych kwot, będą mieć sobie doręczone przez pośrednictwo Opiekunów i Członków Rad Cyrkułowych; a uzbierane w każdym domu kwoty, raczą ile być może najspieszniej, wraz z listą ofiar składać na ręce Opiekunów Cyrkłuowych, a mianowicie: w Cyrkule I-szym na ręce W. Minde Jana, ulica Śto-Jańska Ner 8; w Cyrkule II-gim Mocrytz Wincentego, ulica Nowe Miasto Ner 326; w Cyrkule III-cim, na ręce Kurczyńskiego Stanisława, ulica Nowe-Miasto Ner 324; w Cyrkule IV-tym, na ręce Mrozowskiego Jana, ulica Franciszkańska Nr 2165*c*; w Cyrkule V i VI-tym, na ręce W. Wolskiego Wojciecha, ulica Nowolipie Nr 2436; w Cyrkule VII-mym, na ręce Kuśmierskiego Franciszka, ulica Chłodna Nr 766; w Cyrkule VIII-mym, na ręce Ludwig Edwarda, ulica Twarda Ner 1103*b*; w Cyrkule IX-tym, na ręce Rakowskiego Leona, ulica Bracka Ner 1582*e*; w Cyrkule X-tym, na ręce Kozarskiego Konstantego, ulica Śto-Krzyzka Ner 1352*b*; w Cyrkule XI-tym, na ręce Szulc Alojzego, ulica Marjensztadt Ner 2647*a*; w Cyrkule XII-tym (na Pradze), na ręce W. Zbiegniewskiego Marcellego, ulica Sprzeczna Ner 270, którzy na złożone summy wydawać będą kwity sznurowe. — Warszawa, d. 25 Stycznia (6 Lutego) 1866 r. — Prezes Administracji Ogólnej, A. *Preyss.* — Członek, Sekretarz Towarzystwa, K. *Dąbrowski.* (Dz. W.)

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności,* ma honor upraszać Szanownych Artystów i Amatorów, którzy przyjąć raczyli udział w części muzycznej Teatru Amatorskiego, na dochód ubogich dać się mającego, o łaskawe przybycie na próbę, jutro, we Wtorek, o godzinie w pół do piątej wieczorem, do sali PP. Kralla i Seidlera, właścicieli fabryki fortepjanów, przy ulicy Marszałkowskiej, w domu pod Nrem 1372.

— Wczorajsza publiczna prelekcja Prof: Lewestama, „O literaturze XIX wieku,“ miała za przedmiot dalszy ciąg rzeczy o Juljuszu Słowackim, którego charakterystykę Prelegent rozpoczął już był w przeszłym odczycie. Trudno oddać tu w kilku wyrazach cały urok czarującego słowa, pod wrażeniem którego zostawała cała niezmiernie liczna Publiczność, a które płynąc srebrzystym potokiem, uwydatniło w głęboko przejętych umysłach słuchaczy, tę olbrzymią postać wielkiego poety, ducha jego arcy-dzieł. Pisząc to, sami jesteśmy jeszcze pod owem wrażeniem, i dla tego dziś ograniczamy się na pobieżnej tej wzmiance, zwłaszcza, że dokończenie tej charakterystyki i oceny Słowackiego, mianowicie rozbiór jego „Balladyny“ i „Lilli Wenedy,“ odłożył szanowny Professor do następnego odczytu. W ogóle mniemamy, że i te prelekcje Prof: Lewestama, przyjmowane przez ogół z takiem uwielbieniem, ze swej znów strony powinny znaleźć obszerniejszą charakterystykę, aniżeli my jesteśmy w stanie udzielić w naszem piśmie; zwracamy na to uwagę innych pism peryodycznych, zwłaszcza miesięcznych i tygodniowych, do których zakresu podobne studja najwłaściwiej należą. Powszechne i długo trwające oklaski wynagrodziły Prof: Lewestama, przy zejściu z katedry. Obecnych było blizko 700 osób.

— Przypominamy, iż jutro o godz: 5½ po południu w auli Szkoły Głównej, będzie miała miejsce druga prelekcja Prof: Szokalskiego, na korzyść niezamożnych Studentów tejże szkoły.

— Wyszedł z druku Ner 33 „Gazety Lekarskiej,“ pisma tygodniowego, poświęconego wszystkim gałęziom umiejętności lekarskiej, farmacji i weterynarji.

— Dnia 12go Grudnia 1866 r. umarł bezdzietnie w Filadelfji Henryk-Walenty *Kurzątkowski,* niegdyś Oficer Wojsk Francuzkich, licząc lat 82. Był to obywatel Amerykański, wielce poważany i bogaty; kapitały jego umieszczone były na bankach, a przytem posiadał znaczne dobra i domy. Dobra i domy zapisał krewnym swojej żony, Amerykanki; kapitały zaś, które mają wynosić przeszło 3 miljony dolarów, (to jest 6 miljonów złr.), krewnym i spadkobiercom. Zmarły był synem właściciela dóbr z Gubernji Wołyńskiej; za młodu zaciągnął się do wojska w armji Napoleona Igo. W roku 1816 przeniósł się z Francji do Ameryki i osiadł w Pensylwanji, a zaślubiwszy Amerykankę, prowadził handel bydłem, zbożem, wódką i innemi produktami, tudzież różnemi przedsiębierstwami; w ostatnich zaś latach robił wielkie i szczęśliwe spekulacje naftą. Gazeta Philadelphian-Herald, oświadcza, iż spadkobiercy prawo do spadku mieć mogący, powinni się zgłaszać listownie do P. Francis Wey-Philadelphia Stern-road nr 1697*b*. Sądzimy jednak, że aby uniknąć podejścia, najwłaściwiej byłoby zasięgnąć wprzódy wiadomości o prawdzie tego doniesienia za pośrednictwem Poselstwa w Washingtonie, lub Konsulatu w Filadelfji. Droga to wprawdzie dłuższa, lecz pewniejsza.

— W Sobotę miało miejsce pierwsze przedstawienie przez Artystów Włoskich opery Pana L. Grossmana „Rybak z Palermo“. Jeżeli w ogóle trudno po pierwszej reprezentacji oceniać utwór sceniczny, to tem trudniej przychodzi nam to dzisiaj uczynić. Wahanie to nie należy wszakże tłómaczyć na niekorzyć kompozytora, owszem radzibyśmy sumiennie powiedzieć zdanie o pierwszej pracy rodaka, i chcielibyśmy, aby zdanie to było wiernem odbiciem sądu ogółu, rzetelnem uznaniem zasługi i talentu Pana Grossmana. Pierwszą atoli reprezentację uważamy tylko za dalszy ciąg jeneralnej próby, w której drobne usterki i niedokładności wykonania,

*

bardziej rażą, a piękności i zalety, nie zawsze ocenione być mogą należycie. W Sobotniem widowisku były niedokładności, które zapewne nie powtórzą się przy następnych, wykazały się usterki, które przez żywo-czującego i głęboko znającego muzyka, jakim jest P. Grossmann, naprawione być mogą; w samym układzie scenicznym znalazły się dwie luki, i to jak pewien dowcipniś utrzymywał, na złość Berlinowi, który jedną tylko posiada (Panna Lucca śpiewaczka). Ogólne jednak wrażenie, było nader przychylnem, i tak, że można powiedzieć, iż opera powiodła się. Całe zachowanie się publiczności było nader sympatyczne dla kompozytora, bez żadnych burzliwych manifestacji zadowolenia, owszem słuchano opery w pełnem poszanowaniu, milczeniu pochlebnem dla jej twórcy. Po uwerturze ozwały się oklaski; w pierwszym akcie barkaroli Carla, pierwszy tercet arja „Ninetty“, duet jej z Xięciem i piosnka jego, podobały się bardzo, w drugim akcie pieśń z puharem Lorenza, romans Carla i finał, oraz menuet i pas de deux, huczne wywołały oklaski; publiczność pod wpływem nowej muzyki ożywiać się poczęła, i trzy razy wywołała kompozytora. W 3-cim akcie utrzymało się raz już podniesione zajęcie; scena między Xięciem, „Ninettą“, a później rybakiem, wywołała zadowolenie, podobnież jak tarantella, którą grzmotem oklasków przyjęto i uroczysty marsz. W ciągu tego aktu i po skończeniu opery przywołano jeszcze Pana Grossmana, i słusznie, bo w całej tej kompozycji, o ile z jednego wieczora sądzić ją można, jak to zastrzegliśmy na początku, jest wiele talentu, życia, wdzięku i świeżości. P. Grossmann chciał naprzód próbować sił swoich w operze lekkiej, i bynajmniej pisząc ją, nie miał pretensji do arcydzieła, chciał stworzyć operę w rodzaju Francuzkim przystępną, wesołą, żywą, i opracował ją bardzo starannie z wielką znajomością instrumentacji, jak twierdzą muzycy. Ci, co spodziewali się usłyszeć drugą „Afrykankę“ lub „Wilhelma Tella“, może zawiedzeni zostali, ale nie powinniby zapominać, że Meyerbeera pierwsze opery nie zapowiadały twórcy „Roberta“, że i Rossiniego wiele partycji spoczywa na półkach bibljotek teatralnych. W „Rybaku“ odzywają się wspomnienia kilku oper, ale w której operze nie znajdzie się ustępów wspólnych innym? Verdi jakże często powtarza się w swoich operach. W dziedzinie nauki, nieraz spotykają się myśliciele i wynalazcy. Cóż dziwnego, że te spotkania wydarzyć się mogą i na polu harmonji. Artyści Włoscy pomagali szczerze P. Grossmanowi, i dzielili z nim zasłużone oklaski, a mianowicie Panie: Giovannoni, Vanzini, PP. Zacchi, Corsi i Bossi. Orkiestrą dyrygował P. Orsini. Wystawa była bardzo świetna, dwie nowe dekoracje pędzla Panów Sachettego i Papego; ubiory nowe. Tańce układu Dyrektora Turczynowicza, wiele przydały wdzięku widowisku; Menuet, Tarantella i prześliczne Pas de deux Panny Cholewickiej z Panem Turczynowiczem, powszechne zyskały oklaski. Jakkolwiek zwykle w operach mało zwracają uwagę na libretto, tu jednak winniśmy podnieść zasługę autora libretta „Rybaka z Palermo“, pięknym wierszem napisanego przez P. Chęcińskiego; nie mała to praca w trzech aktach ciągłe utrzymać życie i zajęcie. Dotąd tłomaczyliśmy libretta Włoskie na Polskie, libretto „Rybaka“ odmiennego doznało losu, gdyż przełożone zostało na język Francuzki a następnie na Włoski.

— Wczorajsza piąta maskarada sprowadziła dość liczną publiczność, bo do 1,500 osób; domin było kilka bardzo pięknych, a z charakterystycznych prawie nic, oprócz jednego żydka wexlarza, bardzo przyzwoicie odzianego. Bawiono się dobrze.

— Na wczorajszej maskaradzie, tajemnicze czarne domino, które mi oświadczyło, że zna mnie od dzieciństwa, niepomnąc, że przez to silnie kompromituje swoją metrykę, bo mam lat czterdzieści, proszone jest, aby na przyszłej maskaradzie dokończyło mojej biografji. — S. W.

— Jutro w Teatrze Wielkim, ma dać koncert na skrzypcach Pan Friemann.

— W przyszłą Środę, w Resursie Obywatelskiej, Pan *Bilse* ze swoją Orkiestrą odegra wielką Simfonję „Pastorale“ L. Bethowena, a) Allegro, Wzbudzenie wesołych uczuć przy przybyciu na wieś; b) Andante, Scena przy strumyku; c) Allegro, Wesołe spotkanie się wieśniaków; d) Allegro, Grzmot i burza; e) Allegretto, Śpiew pasterzy, Wesołe dziękczynne uczucie po burzy. We Czwartek, dnia 28go b. m. ostatni koncert pożegnalny, o godzinie 7 i pół.

— P. Quasthoff w m. Łodzi, daje przedstawienia gimnastyczne.

— Słyszeliśmy, iż P. Królikowski, znakomity nasz Artysta Dramatyczny, wyjeżdża na czas krótki do Krakowa i Lwowa, gdzie podobno ma zamiar wystąpić parę razy na tamtejszych scenach.

— Wczoraj, przy sprzyjającej bardzo pogodzie, Wystawa Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych licznie przez cały dzień była zwiedzaną, z powodu zwłaszcza powiększenia jej w ostatnich dniach kilkoma pięknemi obrazami.

— Przez ciąg ubiegłego tygodnia, w którym prawdziwie wiosenna zajaśniała pogoda, w wielu miejscach pod *Warszawą*, pola na dobre orano. *Skowronki* się wznosiły pod nad oraczami, zwiastując jakoby szczęsną przyszłych plonów nadzieję.

Już śpiewasz skowroneczku, już też i ja orzę,
Obojgu nam w pracy Pan Bóg dopomoże.

Bodajby ta błoga przepowiednia sielskiego poety się spełniła i bodajby brogi i stodoły naszych gospodarzy chlebodajnemi snopami się przepełniły. Oprócz skowronka, tego pierwszego zwiastuna wiosny, zauważano kilka stad dzikich gęsi przeciągających wzdłuż koryta *Wisły*, a w jednej miejscowości tułało się parę *czajek*. Z owadów widziano już gdzie niegdzie motyle, w popularnem narzeczu *fuxami* i *cytrynówkami* zwane, tudzież niektóre gatunki much leśnych. Pomimo tych wszystkich objawów, budzącej się z letargu zimowego natury, nie należy dowierzać *Lutemu* ani *Marcowi*, a bardzo doświadczony leśnik, widząc poruszenie w *mrowisku*, zapewniał nas, że ten fakt właśnie, każe spodziewać się powrotu zimna, które może dłużej jak zwykle w czasie wiosennym się przeciągnie.

— I wczorajszy dzień był jakby wiosenny: słońce dobrze przygrzewało, tak, że w watowanym odzieniu zagrzać się można było. W Saskim Ogrodzie obeschły drożyny; mnóstwo też osób używało przechadzki. Przy

takim stanie powietrza, jakkolwiek przyjemnym, radzimy nie bardzo letnio się ubierać; pora ta bowiem do takiego ubioru jest zawczesna i łatwo przeziębić się można, a następnie popaść w chorobę.

— (A. n.) Dnia wczorajszego z rana, przechodziłem przez ulicę *Żabią*, przedemną postępowała jakaś piękna i strojnie przybrana dama, a przed nią biegł charcik angielski w bogatym czapraczku. Na rogu ulicy stał siwy dziadek, który przypatrzywszy się pieskowi, rzekł łagodnie: „Za pozwoleniem pani." „A czego chcesz mój przyjacielu?" „Czy nie mogłabyś pani przyjąć mnie za psa do siebie," dodał z lekkiem westchnieniem. Dama smutnie się uśmiechnęła, dobyła portmonetki i dała mu rubla. Poruszony dobrocią jej serca dałem mu także co było w mojej mocy, pochwalając go w duszy, że nienaśladuje innych uprzykrzonych żebraków wrzeszczących w niebogłosy: *Wielmożna, zacna, litościwa osobo! miej komizeracje nad nieszczęśliwym, który on też...* Donoszęci o tem Panie Redaktorze, na poparcie tego aforyzmu: *Że w pięknem ciele zawsze prawie jest piękna dusza.* — S. W.

— Kapelusze Warszawskie oddawna zalecają się trwałością, lekkością i wykwintnością, i nie ustępują w niczem zagranicznym, zwłaszcza też Niemieckim, które często pod Paryzką firmą zjawiają się w handlu. Zakłady nasze, PP. Morela, Wojszyckiego, Weigta, wnuka najpierwszego niegdyś fabrykanta kapeluszy u nas Neumana, zasłużoną cieszą się wziętością. Obok jednak tych firm ustalonej reputacji, są jeszcze i młodzi rękodzielnicy, którzy dobrocią i staranności wyrobu, usiłują sobie zjednać względy Publiczności. Do takich między innemi zaliczamy także i Pana Rozenzweiga na ulicy Bielańskiej, w domu Temmlera, Nr 595. Nie stać jeszcze młodego fabrykanta na świetny magazyn, na liczną czeladź; pracuje sam najwięcej, ale stara się o dobry materjał i wykwintny fason, a co najważniejsza, że kapelusze swoje znacznie taniej od innych sprzedaje. Oprócz tego P. Rozenzweig przerabia także i odnawia stare kapelusze tak doskonale, że wyglądają, jak to mówią, jak z igły zdjęte. Wszystkim zatem co potrzebują dobrej a taniej roboty, śmiało polecić go możemy.

— Liczbę wystawców z naszego miasta, na Paryzką Powszechną Wystawę, powiększa jeszcze P. Hesse, fabrykant wyrobów Siodlarskich, przy ulicy Królewskiej, który dwadzieścia sztuk rozmaitych przedmiotów swego fachu w tych dniach tamże przesyła.

— Wczoraj ukazała się już na mieście, jedna z tych karetek, jakie od 1go Marca kursować mają dla publicznego użytku. — O ile z jednego rzutu oka sądzić można, karetki te będą mocne, lekkie i eleganckie, jak wszystkie powozy z zakładów P. Rentla wychodzące.

— W tych dniach handel win i korzeni Florjana Rozmanitha, od lat kilkunastu na rogu ulicy Święto-Jańskiej i Zapiecka istniejący, na publicznej przed Rejentem licytacji odbytej, w skutku śmierci właściciela, nabytym został przez P. Pawła Wiśniewskiego, takiż handel od lat kilku na rogu ulicy Piwnej, wprost Zamku utrzymującego.

— Onegdaj, otwartym został Kantor Spedycyjny i Zleceń pod firmą A. Gedroić-Juraha, który mieści się przy ulicy Krak:-Przedm: Nr 418.

— W zeszłym tygodniu zgorzała ze szczętem Fryszerka we wsi Kępa, w powiecie Płońskim, własnością P. Szymona Szymańskiego będąca.

— Niniejszem zawiadamiam, że *Fabryka Gipsu* przy ulicy Leszczyńskiej i Dobrej, wprost Oboźnej, pod Nrem 2785*a*, poprzednio pod firmą K. *Martini* i *Spółka* istniejąca, przeszła z dniem 20-tym Listopada r. z., na wyłączną własność moją, i odtąd pod firmą podpisanego będzie prowadzoną. Interessanci przeto są proszeni z żądaniami swemi udać się wprost do Fabryki lub pod adresem moim, a wszelkie ich żądania, jak najpunktualniej załatwionemi zostaną. Przytem mam honor donieść, że Fabryka przysposobiła znaczną ilość Gipsu, tak do użytku budowli, jak i roli, którą sprzedaje po cenach nader przystępnych, a kupującym nie mniej jak 20 czetwerti, Fabryka dostawia takowe swoją furmanką, doliczając kop: 5 od 4ch czetweryków za odwózkę. — D. *Żółtyński.*

NB: Obstalunki *na Gips rolniczy, którego cena jest rs. 1 kop: 20 za 4ry czetweryki (za korzec), lub kop: 50 za centnar*, przyjmują też Domy handlowe i rolnicze: PP. J. Ostrowskiego i Spółki przy ulicy Senatorskiej, w domu Hr: Zamojskiego; Gąsiorowskiego, Ćwierciakiewicza i Spółki, przy ulicy Miodowej Nro 490/1; A. Rodkiewicza przy ulicy Miodowej Nro 492, i J. G. Berlińskiego, przy ulicy Rymarskiej, wprost Banku. (1,706.)

— Wzywam niniejszem niewiadomego mi właściciela wozu na posessji Nr 1055*c* pozostawionego, aby po odbiór takowego w ciągu najdalej jednego miesiąca od daty ogłoszenia niniejszego, zgłosił się i wynagrodzenie za przechowywanie go przez lat blisko trzy uiścił. W przeciwnym razie wóz policzony będzie jako wynagrodzenie za czas przechowywania. *V.*

— Uprasza się Osobę o debranie mufki, którą pozostawiła w Aptece Dra T. *Heinricha.*

— Dnia 10go b. m., zgubiony Kolczyk, około Kościoła parafjalnego Śgo Krzyża, odebrać można w Redakcji *Kurjera Warszawskiego;* w przeciwnym razie, oddanym będzie na cel dobroczynny.

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od J. R. A. G. rs. 1 dla ociemniałej wdowy *Offenhammer* z czworgiem dzieci, przy ulicy Nowogrodzkiej pod Nrem 1593.

— Ludwika z Eisenbaumów *Elsenberg*, po długich cierpieniach, życie zakończyła. Wyprowadzenie zwłok, na miejsce wiecznego spoczynku, nastąpi jutro o godzinie 1szej po południu. (1,864.)

— We Wrocławiu bawi obecnie słynna śpiewaczka Pani Viardot-Garcia, i 12 b. m. występowała w koncercie, w którym również przyjęła udział Berlińska śpiewaczka Panna Aglae Orgeni.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 14go Lutego.* — Położenie rzeczy w Anglji przybiera postać coraz ważniejszą. Opozycja przeciw Ministerstwu wzrasta z dniem każdym i zdaje się, że Gabinet utrzymać się nie zdoła. Fenijani wybrali także obecną chwilę dla zrobienia dywersyi i zwiększenia zamieszania. Zamierzyli oni wykonać zamach w Chester, to się okazuje z objaśnień udzielonych na wczorajszem posiedzeniu Izby

Niższej przez rząd, a wiadomość o przybyciu 2ch okrętów z Fenijanami pod Valencia, w Hrab. Irlandzkiem Kerry, każe się domyślać, że chodzi o wykonanie jakiegoś obszerniejszego planu. Władze wprawdzie mają się na baczności, i 12-go dokonano już w Dublinie liczne aresztowania. Fenijanie wszakże postępują z wielką śmiałością i chytrością, i trudno dziś powiedzieć, czy nie przyjdzie do dalszych zawikłań. Rozchodzi się wieść, że Fenijanie przecięli linę transatlantycką. (Nordd. Al. Ztg).

FRANCJA. *Paryż, 13go Lutego.*— „Patrie", zdaję się z polecenia P. Rouher, mianuje okólnik Dyrektora poczt, który tyle hałasu narobił, „aktem godnym ubolewania." Wnoszą z tego, iż P. Vandal, który podpisał ów okólnik, stanie się ofiarą swego kroku nierozważnego i otrzyma dymissję, przynajmniej z dyrektorstwa poczty, co wszakże ma mu być wynagrodzone udzieleniem innej odpowiedniej posady w Senacie lub Radzie Stanu. — Coraz bardziej szerzy się tu przekonanie, iż Wielkie Mocarstwa, z wyjątkiem Anglji, porozumiały się w celu wyjednania, jeśli nie przyłączenia Kandji do Grecji, to przynajmniej nadania jej obszernej autonomji. Anglja tylko niechętnie patrzy na to postępowanie, z obawy, iżby odmowa ze strony Porty nie zagroziła pokojowi Europy i nie wywołała wojny. Zdaje się jednak, że Mocarstwa nie posuną się do kroków przymusowych i poprzestaną na przedstawieniach, zawiadamiając zarazem Portę, że Europa wówczas nie przedsięweźmie nic, dla przeszkodzenia niezadowolonym plemionom chrześcijańskim dochodzenia swych praw z orężem w ręku. — „Monitor" podając opis stanu robót, około wystawy Egipskiej, na polu Marsowem wymienia jako szczególną osobliwość „Dahabyeh", to jest statek do żeglugi po Nilu, zbudowany z rozkazu Wice-Króla, na wzór używanych w Egipcie, od czasów niepamiętnych. Obejmuje on kilka małych kajut, salę, pokój jadalny i t. p. Osada składa się z 12-tu Nubijczyków kosztownie przybranych, sternika i elewa marynarki, Arabsko-Egipskiego pochodzenia. Przybyć także mają do Paryża muzykanci Egipscy, dla rozweselnia gości Wice-Króla hymnami narodowemi. Podczas przyjaznego wiatru, statek pomieniony będzie odbywał przejażdżki spacerowe po Sekwanie. (Schl. Ztg).

WŁOCHY. — Zdaje się, że we Włoszech poczytują za nieuchronne zawikłania po drugiej stronie wybrzeża Adrjatyckiego, dla tego w przewidywaniu owej ewentualności, w wielu miastach Włoch górnych, potworzyły się komitety philhelleńskie. Szerzy się przytem powszechnie przekonanie, iż Garibaldi, mający wkrótce odwiedzić Wenecję, udaje się na brzegi Adrjatyku, jedynie dla tego, aby w razie potrzeby mógł bezzwłocznie pospieszyć Grekom na pomoc. — Papież przyjął nader uprzejmie P. Tonello, a małżonce jego, w dowód swej życzliwości, ofiarował poświęcaną gromnicę. — Rząd Papiezki dał pozwolenie do zwykłych zabaw karnawałowych publicznych. (Nordd. All. Ztg).

Ostatnie Wiadomości.

Na posiedzeniu Ciała Prawodawczego Francuzkiego, w dniu 15 tym b. m. Hr: Walewski rzekł, że Cesarz pewno trzyma się drogi postępu. Francja jest niewzruszoną przez jedność; odpowiadając zaufaniem na zaufanie Rządu, może ona spokojnie wyglądać wypadków, gotowa zawsze do zadośćuczynienia wymaganiom losu i doświadczenia, iż żadne wysilenia nie przechodzą jej patrjotyzmu.— Xięga Niebieska wynurza nadzieję, że trudności pomiędzy Rzymem i Włochami będą zagodzone. Porcie dawaną jest rada, iżby sobie nie czyniła żadnych illuzji; musi ona wprowadzić w życie reformy dla Muzułmanów i Chrześcijan, rozwinąć bogactwa kraju przez roboty publiczne, i zmienić swój systemat finansowy. Kwestja Kandjocka istnieje jeszcze w zupełności i należy się zapytać, czy w obec sympatji Europy, kombinacje uważane początkowo za wystarczające są jeszcze takowemi. Co się tyczy Ameryki, to między nią i Francją nie istnieje żadna różnica zdań. Podług oświadczeń Ministra, ostatni Francuzi odpłyną w Marcu z Mexyku. O kwestji Niemieckiej Xięga Niebieska powiada, że Prussy przez ostatnią wojnę związały się ostatecznie z Niemcami Północnemi. Uczynioną jest także wzmianka o przyrzeczeniu Rządu Prusskiego, co do głosowania ludności Północnego Szleswigu.— Niemcy Południowe zastrzegły sobie wyraźnie prawo co do stosunku, w jaki wejść będą chciały z Związkiem Północno-Niemieckim.

Co się tyczy Austrji, to ta nie ma już żadnego udziału w Niemczech i we Włoszech. Postradała ona stanowisko, które tradycje historyczne drogiem jej czyniły. Jeśli jednak Austrja cierpi przez los wojny, to w patrjotyzmie i poświęceniu swych ludów najrozmaitszej rasy, znajdzie środek rozwiązania wszelkich trudności, przyczyniających się do jej osłabienia.

Król Prusski ma podobno osobiście otworzyć obrady Sejmu Państwa.—Izba Sasska odroczoną została do Listopada — Drezno ma być opuszczone przez Prussaków 1go Lipca, zajmować oni będą jednak Lipsk, Bautzen i Königstein. (Schl. Ztg.)

— Rozmaitości.— W czasie pobytu cyrku *Rentza* w *Warszawie*, przyjęto do pomocy służby stajennej dwóch dzielnych parobczaków, Florka i Antka, których rozum zresztą po za długość zgrzebła nie sięgał. Florek sypiał w garderobie obok stajni cyrkowej wraz z murzynem, Antek zaś w sąsiedniej przegrodzie; że zaś pierwszy miał z natury sen twardy, przeto prosił Antka, aby go wcześnie przebudził. Zdarzyło się, że pusta młodzież stajenna, chcąc figla wypłatać Florkowi, umalowała go sadzami na czarno w czasie snu głębokiego, zamierzając wmówić weń nazajutrz, że śpiąc z murzynem, sam w murzyna się zmienił. Antek tymczasem o brzasku dnia przyszedł budzić kolegę, który zerwawszy się na *równe nogi*, pobiegł do lustra by poprawić czuprynę i zanim przyjaciel zdołał mu objawić zadziwienie swoje nad dziwną zmianą koloru twarzy jaką w nim spostrzegł, Florek zaspany jeszcze, popatrzywszy w lustro i kręcąc głową, rzekł dobrodusznie: „Jakiś ty głupi Antek, ja ci mówiłem, żebyś mnie obudził, a tyś obudził murzyna!" *Si no vero, ben trovato.*

— W kuferku służącej znaleziono koszulę ze znakami Pani. Tłomaczyła się biedaczka, że odchodząc z domu, gdzie jej tak dobrze było, pragnęła choć jakąkolwiek zatrzymać pamiątkę.

Wieś w blizkości Warszawy,

pod korzystnemi warunkami, jest do sprzedania z wolnej ręki lub zamienienia na dom w Warszawie, bez pośrednictwa osób trzecich.—Bliższą wiadomość przy ulicy Marjańskiej, w domu dawniej Lebenthala, obecnie Krauzego, Nr 1087d, lokal Nr 4. (1535)



Budynek oddzielny z dwoma dziedzińcami, Składami i Piwnicami, na każdy proceder urządzić się dający, jest każdego czasu do najęcia lub sprzedania.—Wiadomość w Kantorze Domu Bankowym P. Natanson i Synowie, pod Nrem 604, przy ulicy Bielańskiej.—Także są do sprzedania **Szafy sklepowe, Jesionowe,** za cenę umiarkowaną. (Nr 1,765.)

Potrzebny jest majątek ziemski,

w Guberuji Warszawskiej, z lewej strony Wisły, około 150 dzies: (około 10 włók), z inwentarzem, do kupna lub dzierżawy, bez pośrednictwa osób trzecich. Dla porozumienia się uprasza się o zostawienie adresu u stróża domu, Nr 1363 lit: D, przy placu Zielonym. (1830)



Jest do nabycia lub wzięcia w dzierżawę u Władysława Jawornickiego, Patrona Trybunału w Radomiu, **Majątek Ziemski**, w cudnem położeniu, w najpiękniejszej glebie Sandomierskiej, z Powiślem, pod przystępnemi warunkami, za bardzo umiarkowaną cenę bo rs: 1350 za 15 dziesiatin (jedną włókę). Rozległości Dóbr około dzies. 150 (włók 100), 5 folwarków, około dzies: 200 (400 mórg) lasu pięknego dębowego, 150 dzies. (300 mórg) łąki. Wysiewu oziminy korcy 500; dochody z propinacji rs. 750, z przewozu i lądowego rs: 450. z młyna rs: 75, z inwentarzem martwym i żywym, owiec 1400, wołów 40, tyleż krów, jałowizny i koni. Budowle piękne, pałac, ogrody, park, grunta włościańskie odseperowane. Współubieganie otwarte do dnia 1 Maja r. b. bez faktorów. (1414)



Jest do sprzedania **21 PLACÓW** różnej wielkości, w Xiędze Wieczystej miasta Warszawy, pod Nr 375, na Pradze, objawionych, obok kolei Warszawsko-Terespolskiej, w kierunku całej długości stacji na Pradze, z frontem na Foxal, Magazyny i budowle fabryczne, jak niemniej przy ulicy nowo-projektowanej Brzeskiej i Wałowej, obudwóch na wprost Foxalu przedłużonych. Place takowe jako w dogodnem położeniu zostające, urządzone być mogą na magazyny prywatne, Zagony bydła stepowego i wszelkie budowle mieszkalne i fabryczne, które połączone być mogą szynami kolei; a niektóre położenia mające przy projektowanym łuku połączyć kolej Terespolską z Petersburgską, nie małe dogodności w handlu przedstawiają. Nadmienia się również, iż znaczna część tych Placów, a mianowicie odleglejszych od wałów Pragi, obfituje w glinę zdatną do wyrobu cegły, która się tam już w znacznej części wypaliła. — Cena wszystkich tych placów, od położenia zawisłych, jest bardzo nizka: Place przy ulicach, narożne, bliższe Foxalu i inne odleglejsze w tym miesiącu sprzedane być mogą, za cenę od kop: 75 do 25 za łokieć kwadratowy.—Nadmienia się dla wiadomości, iż każdy Plac nabyty, wolny od wszelkich długów, może być natychmiast w oddzielnej xiędze hipotecznej na imię nabywcy uregulowany.—Bliższa wiadomość co do położenia placów i ceny, może być każdego dnia udzieloną w godzinach po południowych, w Kancellarji Właściciela domu, pod Nr 375, na Pradze, obok dawnego mostu.—**Kolbiecki.** (1808)



Właściciel żółtej **SUCZKI**, z rodzaju pinczerów, zabłąkanej, odebrać takową może od biednej kobiety Józefy Pikulińskiej, pod Nrem 2456ab, przy ulicy Nowolipie zamieszkałej, która ją znalazła i przytułek dała u siebie, za zwrotem kosztu ogłoszenia niniejszego i nagrodą, jaką za stosowną uzna. (1823)

W Łodzi, na Nowem-Mieście (Neustadt), ulica Środkowa (Mittelstrasse), Nr 433, jest do wzięcia każdego czasu w dzierżawę na lat trzy lub sześć

ZAKŁAD

około 20tu lat istniejący, a składający się: z Handlu mieszczącego Farby i przedmioty Towarowo-Kolonjalne, oraz urządzenie wyszynku, przyczem Billard do zwyczajnych, oraz Billard bez dziur do kręgli i karambulowych partji, do którego należy ogródek z altanami i kręgielnią, z małą piwnicą na jarzyny i 2ma piwnicami dla przechowywania napojów. Zakład ten już od 1go Kwietnia b. r., jest do zajęcia. Życzący go nabyć, zechcą zgłosic się do właściciela pod powyższy Numer.—**E. Gessner.** (1769)

CENNIK

ze Składu Produktów Rolnych przy ulicy Gołębiej od 16 d. do d. 23 Lutego r. b.

		rs.	kop.		rs.	kop.
Mąka Banacka	pud	3	60	funt.	—	9
„ 0000	„	2	20	„	—	8
„ 000 „	„	3	—	„	—	7½
„ 00 „	„	2	80	„	—	7
„ 0 „	„	2	60	„	—	6
„ Nr 1 „	„	2	40	„	—	5½
„ Nr 2 „	„	2	20	„	—	5
„ Nr 3 „	„	1	60	„	—	4
„ Nr 4 „	„	1	40	„	—	3½
Kasza Sago palmowe				„	—	22½
„ Ryż Caroliński				„	—	12
„ „ Patua				„	—	11
„ „ Nr II				„	—	10
„ Perłowa Nr 1				kwarta	—	19
„ Perłowa Nr 2				„	—	17
„ Perłowa Nr 3				„	—	13
„ Perłowa Nr 4				„	—	10
„ Orkiszowa grubsza				„	—	9½
„ „ drobniejsza				„	—	9
„ Krakowska Nr 1				„	—	11
„ „ Nr 2				„	—	10
„ „ Nr 3				„	—	9½
„ Gryczana owarzana				„	—	15
„ „ średnia				„	—	5
„ „ grubsza				„	—	5½
„ Jęczmiennej drobnej				„	—	5
„ „ grubszej				„	—	4½
„ Jaglana I				„	—	8½
„ „ II				„	—	7½
„ Kaszka I pszenna				„	—	11
„ „ II „				„	—	10
Gr,och polny				„	—	9
„ „ szablasty zielony				„	—	11
„ „ duży biały				„	—	9
„ „ mały biały				„	—	8
Buraki ćwikłowe				korzec	1	50
Brukiew				„	1	50
Selery Nr 1				kopa	1	—
„ Nr 2				„	—	50
Pietruszka Nr 1				„	—	50
„ Nr 2				„	—	25
Cebula				pud	2	—
Bułeczka tarta				kwarta	—	10
Masło litewskie				funt	—	25
Masło najprzedniejsze bez soli				„	—	37½
Gomółki				sztuka	—	2½
Powidła				funt	—	18
Jajka				kopa	—	—

Odebraliśmy drugi transport Buljonu Litewskiego i takowy sprzedaje się po rs. 1 kop. 20 i po rs. 1 za funt.

Kupującym sługom, udziela się na żądanie rachunek.

Biorącym więcej jak za 1 rs., odstępuje się 4% wyjąwszy masła. (18,867

Przyjechali do Warszawy: Brudziński Ludwik, Ob: z Siedlca; Gabrjelski Konstanty, Ob: z Wieluna.

Wyjechali: Bukowski Jan, Ob: do Ojrzenia; Sołtyk Karceli, Hrabia do Piastowa.

Przyjechali z za granicy: Halpert Mikołaj, Ob: z Drezna: Jasiński Michał, Ob: z Poznania.

Wyjechali za granicę: Majewski Witold, Ob: do Bydgoszczy; Schultz August, Kupiec do Hamburga.

TEATR WIELKI.
Dziś, Opera *Il Pescatore di Palermo* (Rybak z Palermo, przez artystów Włoskich. Abonament A, Nr 12. —Jutro: Koncert na skrzypcach Pana *Frieman.—Verbum nobile.—Tańce Perskie.*

TEATR ROZMAITOŚCI.
Dziś: *Żydzi.*

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 18 Lutego 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr:			
Pół imperjały rossyjskie rs. 6 k. 15.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 50.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	79	33	79	—
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	73	50	—	—
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	58	33	58	—
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	107	75	107	50
" " " z r. 1866,	106	—	105	50
Bilety Banku Cesarstwa	76	50	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	56	25	55	50
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	87	50	—	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. $62^2/_9$. Od Listów likwidacyjnych k. $86^2/_3$.

Okowity płacono dnia 15 Lutego, za wiadro od rs. 3 k: 53, do rs 3 k. $65^1/_3$; za garniec od rs. 1 k. 15 do rs. 1 kop. 19.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.—Redaktor odpowiedzialny *St. Bogusławski.*